

## Ludwik Widerszal, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej 1831—1864*, Warszawa 2011 (wyd. 1, Warszawa 1934)

Marek Kornat

*Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej 1831—1864* to rozprawa będąca tezą doktorską Ludwika Widerszala, na podstawie której autor uzyskał doktorat z rąk Marceliego Handelsmana w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Tekst ukazał się w ramach „Rozpraw Historycznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, które wychodziły pod redakcją naukową Marceliego Handelsmana.

Wydany obecnie tekst jest reprintem książki z 1934 r. Do tekstu dodano dwa studia wydawców: Małgorzaty Karpińskiej, *Ludwik Widerszal (1909—1944)*, s. 273—290 oraz Huberta Chudzio, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831—1864 – młodościowa rozprawa Ludwika Widerszala*, s. 291—305. Książka wyszła w ramach nowej zasługującej na uznanie serii wydawniczej „Klasyki Historiografii Warszawskiej”, pod redakcją Karpińskiej. Zwłaszcza jej studium o Widerszalu zasługuje na uwagę – jest drugim opracowaniem biografii naukowej tego historyka, po szkicu Andrzeja Zahorskiego, zamieszczonym w tomie *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci* w roku 1986, nie wspominając nekrologów Widerszala pióra Henryka Wereszyckiego i Tadeusza Manteuffla.

Wznowienie książki Ludwika Widerszala – po blisko osiemdziesięciu latach od jej pierwszego wydania – skłania do refleksji. Jako historyk dyplomacji korzystam z tej okazji na tym miejscu, mając świadomość, że pozycja ta pozostaje w polskiej historiografii dyplomacji szczególnie cenna. Upływ czasu nie podważył jej wartości.

Wereszycki, który znał i cenił Widerszala – napisał o nim w roku 1945 ważne słowa: „Ludwik Widerszal ma jako historyk całkiem swoiste oblicze. Chociaż dopiero rozpoczął działalność naukową, nie mniej szedł w niej drogami swymi własnymi. Był bowiem jednym z nielicznych polskich historyków, którzy opracowywali zagadnienia prawie wyłącznie niepolskie. (...) Szło mu niewątpliwie o to, aby wykazać, że polski historyk ma coś do powiedzenia w zagadnieniach historycznych tych narodów obcych, które wprawdzie bezpośrednio nie stykały się ze sprawami polskimi, ale których problemy dziejowe mają żywe analogie w polskiej przeszłości” (H. Wereszycki, *Ludwik Widerszal*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LIII, 1939—1945, s. 622—623). Pierwszym z tych zagadnień były narody Kaukazu w polityce międzynarodowej, a drugim bułgarski ruch narodowy w II połowie XIX wieku.

Postać Ludwika Widerszala nie jest bynajmniej nie znana historykom dyplomacji. Urodzony w roku 1909 – podjął i ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, znajdując w osobie Marcelgo Handelsmana prawdziwego mistrza. Jak wiadomo, będąc antykomunistą i żarliwym katolikiem, zginął z polskich rąk – z rąk ludzi wierzących niestety, że zbrodnicze czystki eliminujące fizycznie przedstawicieli lewicowej i liberalnej inteligencji, skupionej wokół Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej – ocalał Polskę przed komunizmem.

Monografia *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831—1864* ukazała się, kiedy jej autor liczył zaledwie 25 lat, zaś obroniona została dwa lata wcześniej. Była książką łączącą wnikliwość z umiejętnością syntezy. Autor przeprowadził szerokie poszukiwania archiwalne. Wykorzystał, co zrozumiałe, akta Hotelu Lambert, przechowywane w Krakowie – w Bibliotece Książąt Czartoryskich; dokumenty z Archiwum Rapperswilskiego oraz akta Kancelarii Wojskowej Namiestnika w Królestwie Kongresowym. Przeprowadził także studia w brytyjskim Public Record Office, badając korespondencję dyplomatyczną brytyjskiej służby zagranicznej z okresu Wojny Krymskiej (1853—1856) oraz War Office w Londynie. Sięgnął szeroko do źródeł francuskich, przechowywanych w Archives du Ministère des Affaires Etrangères oraz Ministère de Guerre w Paryżu. Nie mógł przeprowadzić poszukiwań badawczych w archiwach rosyjskich – w realiach rządów bolszewickich nie możliwe. Być może, w archiwum austriackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przechowywanym w Haus Hoff- und Staatsarchiv w Wiedniu można było odnaleźć jeszcze jakieś dokumenty do problemów o których traktują *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831—1864*, lecz archiwum wiedeńskie nie figuruje wśród akt wykorzystanych.

Książka ma cztery komponenty: *primo*, polskie i brytyjskie działania na Kaukazie sprzed Wojny Krymskiej – oczywiście z uznaniem pierwszeństwa polskiej akcji dyplomatycznej; *secundo*, sprawy ludów Kaukazu w dobie konfliktu krymskiego; *tertio*, Kaukaz w polityce międzynarodowej w dobie Powstania Styczniowego i *quarto* – studium o sprawach Kaukazu w europejskiej opinii i publicznej XIX stulecia.

Widerszał, co zrozumiałe, sporo uwagi poświęcił koncepcjom Czartoryskiego zmierzającym do wykorzystania aspiracji ludów Kaukazu do walki z Rosją. Nie przypadkiem *point de départ* książki stanowi klęska polskiego powstania w roku 1831 i początek dyplomacji Księcia Adama na uchodźstwie. Koncepcje Czartoryskiego uległy konkretyzacji w dobie kryzysu wschodniego lat trzydziestych XIX wieku. Nie ma wątpliwości, że stanowiły one jeden z kluczowych planów politycznych tej polityki na uchodźstwie, którą tworzył i prowadził polski mąż stanu. Można dyskutować na ile to była polska polityka zagraniczna bez państwa, o czym w historiografii już dyskutowano, a na ile akcja określonego obozu politycznego. Mam tu na myśli polemiczne refleksje Jerzego Skowronka o poglądach Hansa-Henninga

Hahna. „Zaprzeczeniem tezy o polityce zagranicznej księcia jest przecież jego dążenie do rozbicia kontynuowanych czy tworzonych początkowo instytucji mogących pełnić funkcję władzy czy reprezentacji państwowych czy narodowych. Hotel Lambert skutecznie torpedował próby wznowienia działań sejmu powstańczego, będącego niewątpliwie kontynuacją najwyższej władzy państwowej, a więc Polski niepodległej” – pisał Skowronek (zob. *Dyplomacja czy polityka? Spory o charakter działalności Hotelu Lambert [w:] Z dziejów polityki i dyplomacji. Studia poświęcone pamięci Edwarda br. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wycofaniu* [Warszawa 1994], s. 122–135). Nie ma wszakże wątpliwości, że Czartoryski był jednym z głównych orędowników „deimperializacji” Rosji i w ogóle prekursorem tego programu politycznego w skali europejskiej.

Główną tezą książki Widerszala było robocze założenie badawcze, wyrażone w przypuszczeniu, iż Kaukaz w dobie Wojny Krymskiej był regionem geopolitycznym, który pełnił doniosłą rolę w wielkiej rozgrywce jaką był ten konflikt w stosunkach międzynarodowych XIX stulecia. Jak wiemy, akcja dyplomacji brytyjskiej miała na celu wykorzystanie Powstania Szamila i emancypacyjnych dążeń górskich narodów Kaukazu, aby osłabić walczącą z Koalicją mocarstw Rosję. Kongres Paryski w marcu 1856 r. przeszedł do porządku nad sprawą narodów kaukaskich. Widerszal wykazał, że stało się to w następstwie zasadniczej opozycji między rządami Wielkiej Brytanii i Francji w tej (i nie tylko tej) sprawie. Napoleon III – nie chcąc osłabiać Rosji – nie uznał, że w interesie Francji leży walka o los narodów Kaukazu. Francuzom na nic przydały się starania o zbliżenie z Rosją, gdyż w przełomowych chwilach jesieni 1870 r. Prusy mogły w krótkiej kampanii rozgromić armię II Cesarstwa tylko dlatego, że otrzymały gwarancje rosyjskiej neutralności na wschodzie.

Autor monografii miał świadomość, że „wojna czerkieska” miała nikły wpływ na życie Europy. Stanowiła „niejednokrotne źródło nadziei i otuchy dla działaczy polskich z pod znaku ks. Adama”, ale „dla publiczności europejskiej była tylko jednym z wielu przedmiotów zainteresowań i sympatii pokolenia romantycznego”. Powstanie imama Szamila (1834—1859) wiązało jednak znaczne siły armii rosyjskiej, osłabiając jej możliwości militarne w walce przeciw Koalicji mocarstw europejskich (1853—1856). I tę refleksję jako jedną ze swych konkluzji zawarł Widerszal w podsumowaniu książki.

Przystępując do swego tematu polski historyk stosunków międzynarodowych w XIX wieku, nie pisał już swej pracy w duchu romantycznego kultu powstań i wiary w solidarność narodów europejskich. Stawiał sobie za cel tylko postulaty poznawcze. Po odrodzeniu własnego państwa i z oddali więcej niż pięćdziesięciu lat od opisywanych wydarzeń – było to już możliwe. Ani historiografia francuska, ani brytyjska – jak zauważył Wereszycki – nie stworzyły monografii tak wnikliwej jak książka Widerszala. (Oczywiście już w okresie późniejszym powstały studia

nowe – jak np. synteza W. D. Allena i P. Muratoffa, *Caucasian Battlefields. A History of the Wars on the Turco-Caucasian Border, 1828—1921*, Cambridge UP 1953).

To wszystko są trwałe wartości związane z monografią Widderszala – czytana dzisiaj na nowo.

Przede wszystkim jednak, przypomnieć należy, że książka *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831—1864*, powstała w kręgu studiów nad polityką międzynarodową XIX stulecia, których ośrodkiem stało się w Polsce Odrodzonej seminarium Marcelego Handelsmana. Powstał w jego kręgu szeroki program badawczy nad tym co nazywano sprawą polską w dobie porozbiorowej na arenie międzynarodowej.

Polityka wielkich mocarstw – tworzących „europejską pentarchię” (Wielka Brytania, Francja, Austria, Prusy i Rosja) wymagała źródłowego zbadania, aby odpowiedzieć sobie na pytanie, czy osamotnione powstania polskie mogły zyskać poparcie na zewnątrz – czy ich klęska była przesądzona? Odpowiedź na te pytania miała powstawać bez żadnych założeń *a priori* i patriotycznych upiększeń – ale w oparciu o możliwie solidne podstawy naukowe. Gdzieś w tle tkwiło przeświadczenie, że nowa Polska oczekuje naukowego poznania swej przeszłości porozbiorowej, ale tylko rzetelna wiedza może jej służyć. Obiektywizm poznania przeszłości jest bowiem warunkiem realistycznej polityki zagranicznej państwa.

Do roku 1939 powstało szereg prac nad polityką międzynarodową XIX stulecia. Patron tych badań, Handelsman zajmował się – jak wiadomo – dyplomacją „bez listów uwierzytelniających” Adama Jerzego Czartoryskiego, skupiając się na sprawie polskiej w dobie wojny krymskiej (1853—1856), a docelowo – zamierzając dać biografię polskiego męża stanu. Niedokończony dzieło, w zasadniczym swym zrębie pisane w bardzo ciężkich warunkach okupacji niemieckiej, będzie wydane przez Stefana Kieniewiczza w latach 1948—1950, a więc już po śmierci Handelsmana, zmarłego w marcu 1944 r. w obozie niemieckim. Polityką Francji wobec sprawy polskiej zajmował się Józef Dutkiewicz, a jego studium *Francja a Polska w 1831 r.* ukaże się dopiero w roku 1950. Stanowiskiem II Cesarstwa wobec Powstania Styczniowego zajmował się inny (mniej znany) spośród uczniów Handelsmana, Tadeusz Landecki, ale jego rozprawa na ten temat nie powstała, zaś historyk ten zmarł przedwcześnie w roku 1949.

Do uczniów Handelsmana nie należał Józef Feldman – związany z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie. Jego studia nad polityką niemiecką zaowocowały dwiema książkami: o sprawie polskiej roku 1848 (wyd. w r. 1933) oraz wielką syntezą *Bismarck a Polska*, wydaną w roku 1938. Szkicem *Mocarstwa wobec Powstania Styczniowego* („Przegląd Współczesny”, t. 28, 1929, s. 61—76, 270—294) zapoczątkował Feldman dyskusję nad międzynarodowymi uwarunkowaniami sprawy polskiej w latach 1863—1864. Feldman również – książką *U podstaw stosunków polsko-angielskich 1788—1863* (1933) sformułował pierwszą próbę interpretacji stanowiska tego mocarstwa wobec kwestii polskiej.

Wiodące miejsce zdobył sobie w tym kręgu prac Henryk Wereszycki – będący uczniem Adama Szelańskiego na Uniwersytecie Lwowskim – dwoma rozprawami: o stanowisku Austrii wobec Powstania Styczniowego (1930) oraz *Anglia a Polska w latach 1860—1865* (1934).

Last but not least wreszcie, w ten krąg prac badawczych włączyć trzeba wydane w roku 1935 studium ks. Mieczysława Żywczyńskiego o genezie i następstwach encykliki papieża Grzegorza XVI Cum primum z roku 1832, potępiającej Powstanie Listopadowe (*Watykan a sprawa polska w latach 1830—1837*).

Ludwik Widerszal zaznaczył swoją obecność w historiografii dyplomacji dwoma książkami – pierwszą z nich było studium o sprawach kaukaskich w polityce międzynarodowej, będące powodem niniejszych uwag. Drugim stała się rozprawa o bułgarskim ruchu narodowym (1856—1872), wydana w roku 1938, na podstawie której autor otrzymał habilitację. W ten sposób Widerszal wszedł w krąg problematyki bałkańskiej i chyba planował przy sprawach tych jeszcze pozostać, gdyby życie jego nie zostało tragicznie przerwane w roku 1944.

Czy coś łączyło walkę narodów Kaukazu i walkę Polaków o niepodległość? Niewątpliwie jeden czynnik okazał się decydujący – zabrakło realnego wsparcia jakiegoś mocarstwa. I w sprawie polskiej i w sprawie ludów Kaukazu, wystąpiło określone zaangażowanie zewnętrzne – w dobie polskiego Powstania 1863—1864 była to akcja dyplomatyczna Francji i Wielkiej Brytanii; na Kaukazie zaś akcja brytyjska. Ale nie doszło do realnego, przesądzającego o biegu spraw, zaangażowania mocarstw.

Powracając do tych zagadnień w Polsce rządzonej przez komunistów – w październiku 1956 roku – Wereszycki wypowiedział zasadniczy sąd, do którego prowadziły go studia nad sprawą polską w polityce międzynarodowej XIX stulecia. „Oto ani jeden narodów [ujarzmionych] nie uzyskał niepodległości w Europie XIX wieku bez obcej interwencji. Zatem wszelkie poglądy, że taka czy inna polityka społeczna powstań była istotną i sprawczą przyczyną klęski, nie dadzą się udowodnić jedynym chociaż przykładem wyzwolenia jakiegoś narodu w XIX wieku w Europie jego własnymi siłami. Zawsze oprócz zmobilizowania wewnętrznych sił społecznych walczącego narodu potrzebna była do zwycięstwa potężna obca pomoc. Rosja wyzwalała narody spod jarzma tureckiego, Francja przyniosła wolność Włochom pokonawszy Austrię. Nawet Niemcy posiadające własne silne państwa musiały czekać na obcą pomoc w walce z najazdem napoleońskim. O tych faktach nie wolno zapominać, kiedy się bada przeszłość własnego narodu” – mówił Wereszycki w głośnym wykładzie o Józefie Feldmanie, wygłoszonym na Uniwersytecie Jagiellońskim 12 października 1956 r. (zob. H. Wereszycki, *Nienygasta przeszłość. Refleksje i polemiki*, Kraków 1987, s. 314).

Poszukując zrozumienia roli sprawy polskiej w polityce międzynarodowej XIX wieku, szkoła Handesmana, kierowała się realizmem badawczym i miała oparcie w realistycznej wyobraźni historycznej. Jej wybitnym przedstawicielem był Ludwik Widerszal. Do tej tradycji należy powracać.

**Dr hab. Marek Kornat** – historyk, profesor na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, docent w Instytucie Historii PAN, specjalizuje się w historii Polski okresu międzywojennego.

